Rok III. Niedziela 14 września 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 37

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

Usuwajmy zło — ale nie siejmy nieufności w swe siły.

Pisaliśmy w zeszłym numerze, że od samego początku należy pilnować dzieci, by one przykładały się sumiennie do swych obowiązków. Te początki są bardzo trudne, bo związane są z różnemi wydatkami i przypadają na czasy, kiedy są troski poletniskowe i troski przedzimowe. Łatwo się zrazić, wpaść w zdenerwowanie, unosić się bez powodu, narzekać i t. p. Choć trudnem jest, trzeba się opanować i z całym spokojem, opanowawszy nerwy, borykać się z losem i budować groblę według stawu. Zresztą czyż te wszystkie narzekania pomogą cośkolwiek. One tylko nam samym odbierają siłę wewnętrzną i utrudniają kontrolę nad wykonaniem obowiązków przez młodzież i demoralizują ją.

Czad niezadowolenia dziwnie zaraża młode dusze. Jak dziecko prędzej zarazi się gruźlicą, niż starszy, tak i niezadowoleniem do życia. A cóż wart jest młody przy swym małym rozumie, przy niewyrobionym poczuciu obowiązku, jeśli straci wiarę w siebie, w przyszłość. Cóż mu zostanie, kiedy jeszcze nic niema. Wiara w przyszłość, zaufanie w pracy to jego majątek.

Nie karmmy młodych swemi zawodami. Nie muszą ich mieć wszystkich. Jeśli je będą mieć, to niech przedtem nabiorą sił. Nie straszmy ich. Niebezpieczeństwo nieznane gorsze jest od rzeczywistego. Nie każdy ma na wycieczce deszcz, czy niesympatycznych towarzyszy. Po tej samej wycieczce starzy ględzą, narzekają, a młodzi wracają zachwyceni.

Nasze narzekania to wilgotne suteryny. Nie trzymajmy w nich młodzieży. Niech rośnie i chowa się w słońcu wiary w siebie i w czystem powietrzu sumiennej pracy

---

Co powinien każdy wiedzieć o misjach?

W ostatnich latach mówi się coraz więcej o misjach a sprawami misyjnemi interesują się szerokie koła społeczeństwa. Z tego też powodu będzie dla wielu czytelników a także dla sprawy samej korzystne, gdy się przedłoży zasadnicze zagadnienia dotyczące misyj.

Misja jest dziełem wysyłania zwiastunów wiary na świat cały, jak to Zbawiciel powiedział: „Ja was posyłam“, stąd pochodzi nazwa misja od wyrazu łacińskiego „mittere - missio — wysyłać — posłannictwo“ a stosownie do tego dał Chrystus przed swem Wniebowstąpieniem apostołom testamentarne zarządzenie: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je“. Misja zatem jest rozszerzeniem panowania Bożego względnie Królestwa Chrystusowego wśród narodów wszystkich świata całego, stąd jest ona dalszym ciągiem zadania, jakie Chrystus powziął

na tej ziemi, a zadania tego rozprowadzenie dalsze przekazał nam ludziom.

Różnorodne i dalekoidące są zatem obowiązki i prace, wykonywane przez zwiastunów wiary św., czyli przez misjonarzy. Najprzedniejszą sprawą misyjną jest sprawa zbawienia dusz nieśmiertelnych, znajdujących się w jakiejkolwiek bądź barwy ciałach, bo za wszystkich Chrystus umarł, kładąc siebie samego jako ich cenę; a tak ocenia także i misjonarz każdą duszę. Dalej zaś przynosi misja ludziom światło nieba, którem jest Chrystus Pan. Ale misja roznieca też światło przyrodzone przez nauki, szkoły, prasę i t. d. a w ten sposób zaszczepia światło kultury i cywilizacji chrześcijańskich np. przez użyźnianie ziemi, przez budowę dróg, wsi, osuszanie bagien, przyuczanie do pracy, walkę przeciw niewolnictwu i przez inne środki. W Europie, gdzie kultura i cywilizacja chrześcijańska przenikła wszelkie społeczeństwo i państwo i nawet prawodawstwo, nie myśli się o tem, że to zasługa Kościoła katolickiego i dla tego nie docenia się pracy ogromnej, która i również dzisiaj dokonywa się przez misjonarzy.

Misja jest też przedewszystkiem dziełem miłości, bo wprowadza miłość przebaczenie, sakrament miłości; szerzy też miłość litującą się czyli miłosierdzie wśród biednych, chorych, nieszczęśliwych. Zarazem staje się dzieło misyjne dziełem ofiary, składanej przez siły misjonarskie ich pracą, cierpieniem, znoszeniem prześladowań, które się nieraz kończą śmiercią męczeńską.

Praca ta misyjna kierowana z środowiska chrześcijaństwa rozchodzi się z stacyj misyjnych, których liczymy w Azji 47.149, w Afryce 15.717, w Północnej i Południowej Ameryce 1.908 a w Oceanji 1.623. Wielka zaś jest liczba tych, na których z dotychczas istniejących stacyj misyjnych wypuszcza się strzały miłości, by ich nawrócić, pociągnąć do Chrystusa.

Wszystkich ludzi na świecie liczymy 1726 miljonów a w tem 1043 miljonów pogan i mahometan, którzy się tak rozkładają:

270 miljonów wyznawców Konfucjusza (w Chinach); 240 miljonów mahometan (w Małej Azji i Afryce); 200 miljonów Hindusów (w Indjach Brytyjskich); 158 miljonów Animistów (pierwotne ludy wszystkich części świata); 138 miljonów Budystów (w Azji Południowej i Wschodniej); 24 miljonów Szyntoistów (w Japonji) i 13 miljonów Żydów, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej.

A jak to możliwe, że dzisiaj tylu mamy jeszcze niechrześcijan, czyli pogan? Bóg może przecież od razu wszystkich natchnąć światłem swem. Tego jednak nie czyni, jak to się stało w dzień Zielonych Świątek, gdy Duch Święty zstąpił tylko na Apostołów a potem na 3000 ludzi a nie na wszystkich. Dlaczego to? B chciał Chrystus, aby Apostołowie oraz ich następcy opowiadali Ewangelję całemu światu. O tym jednak obowiązku, mówi św. Paweł w liście do Koryntjan (9, 16): „Biada mnie, jeślibym Ewangelji nie opowiadał“. *Ks. K. Bajerowicz.*

Najmłodsze szeregi Akcji Katolickiej w Polsce potężnieją.

Bardzo dokładne sprawozdania ze swej działalności wydaje co roku Zjednoczenie Młodzieży Polskiej — Centrala Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (S. M. P.), skupiających po ukończeniu szkół powszechnych w celach kulturalno-oświatowych młodzież męską i żeńską ze sfer wiejskich, robotniczych, kupieckich, rzemieślniczych i t. p. Takie roczne sprawozdanie Zjednoczenia to spora broszura, w której prócz informacyj ogólnych o pracy w centrali krajowej w Poznaniu znajduje się część, poświęcona statystyce z działalności związków regjonalnych i stowarzyszeń lokalnych. Liczby te, szczególnie, gdy się je zestawia porównawczo z ubiegłemi latami, mają swoją wymowę. Rozrost pracy jest tak widoczny, że powinien zainteresować wszystkich. Oczywiście w pierwszym rzędzie tych, którzy swą szarą, lokalną pracą przyczyniali się do ogólnego plonu, a także i tych, którzy sympatją swą popierają katolicki ruch młodego pokolenia. Odsyłając wszystkich do szeregu rocznych sprawozdań Zjednoczenia, celem osobistego przeprowadzenia tej interesującej kontroli rozwoju organizacji, podamy tu kilka wyników z 1929 roku.

Centrala mieści się w Poznaniu (ul. Pocztowa 15). Promieniuje ona na teren całej Rzeczypospolitej za pomocą 28 regjonalnych Związków Młodzieży Polskiej, z których najstarszy w Poznaniu dla młodzieży męskiej, bo założony już w r. 1919. Dwa zaś najmłodsze w Łucku i Pińsku powstały w równo 10 lat później, bo w 1928 r. Teren każdego związku jest jednak za duży, by praca mogła rozwijać się dość intensywnie przy braku pomocy osobowych i finansowych. To też Związki dążą do stwarzania okręgów pomocniczych. Liczba ich wynosiła w roku 1929 — 101. Pracowników wyższych zatrudniały Związki 60. Dodając do tego 13 osób w centrali, jest to już sztab liczebnie poważny, który może nadać pracy nieodzowną dla jej skuteczności ciągłość i systematyczność. Nie można też pominąć 442 osób, zasiadających w t. zw. radach

związkowych, a będących dla zarządu związku współpracownikami nietylko w charakterze doradczym, ale często i bezpośrednio z pracą związanych.

Stowarzyszeń lokalnych liczyło Zjednoczenie w 1929 roku 4.581, w tem 2.469 chłopców i 2.107 dziewcząt. Jeżeli przyjmiemy, że M. S. P. powstają przy parafjach, a tych ostatnich jest w Polsce około siedmiu tysięcy, to widzimy, że poważny odłam parafij już zorganizował swą młodzież pozaszkolną. Oczywiście, nie wszystka młodzież w takiej parafji należy do S. M. P., ale gdzie jest zaczątek pracy, tam i o rozwój nie trudno.

Członków czynnych było w S. M. P. 135.506, z tego 75,544 druhów i 62.692 druhen. Członków nieczynnych (senjorów, wspierających i t. p.) było 7.523, w tem 4.359 mężczyzn i 2.564 kobiet. Zaś członków Patronatu 16.839, w tem 8.713 mężczyn i 8.126 kobiet.

Składki członków oraz dorywcze subwencje nie pokrywają oczywiście wszystkich potrzeb Zjednoczenia i Związków. Mimo olbrzymiego wysiłku pracy, dzięki któremu zdobyto już sprawność i karność organizacyjną, wprawiające nawet nieprzychylnych w zdumienie. Zjednoczenie na każdym kroku napotyka na utrudnianie pracy, bojkot tak przy rozdziale subwencyj państwowych, jak i przy załatwianiu spraw w urzędach administracyjnych. Wybitnie katolicki charakter Zjednoczenia przysparza mu „w katolickiej Polsce“ także zaciętych wrogów.

Tem większą zasługą Zjednoczenia jest to, że w tak ciężkich warunkach potrafiło skupić pod swój sztandar tak poważny już zastęp młodzieży i współpracowników oraz zebrać plon pracy w tylu dziedzinach, o których mowa w ostatniem sprawozdaniu.

Międzynarodowy kongres prasy katolickiej w Brukseli.

Po otwarciu obrad członkowie kongresu rozpoczęli swą pracę w sekcjach nad zagadnieniami przygotowania i wykształcenia adeptów do pracy w dziennikarstwie, rozwoju i podniesienia wpływu prasy katolickiej oraz położenia materjalnego dziennikarzy.

Pierwszy referat o przygotowaniu do pracy w dziennnikarstwie wygłosił prof. Verschaeve, dziekan wydziału dziennikarskiego na uniwersytecie katolickim w Lille. W referacie swym stwierdził prelegent, że dzisiejszy poziom społeczeństwa i wymagania jego wywołują konieczność przygotowania specjalnego dla dziennikarza. Tego przygotowania nie mogą zastąpić na-

---

Ewangelja na XIV niedzielę po Świątkach.

Mat. 6, 24—34.

Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Azaż wyście nie daleko ważniejsi. niż oni? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jak rosną: nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec rzucona, Bóg tak przyodziewa: jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czem się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie wam przydane. Nie troszczcież się tedy o jutrze. Albowiem jutrzejszy dzień sam o siebie troskać się będzie. Dosyć ma dzień na swej nędzy.

PODNIESIENIE KRZYŻA.

Wielka była radość, kiedy cesarzowa Helena, matka cesarza Konstantyna W., znalazła w 326 r. drzewo Krzyża, na którym cierpiał P. Jezus. Dla pogan i żydów znak hańby, dla chrześcijan oddawna znak boskiej dobroci i zbawienia, zaraz po znalezieniu było drzewo Krzyża św. otoczone ogromną czcią.

Wiedział o tem i Kosroes, król perski i dlatego, gdy zdobył Jerozolimę w r. 614, zabrał srebrną skrzynię, w której znajdowało się drzewo Krzyża, by wydać je z powrotem za drogi okup. Czekając na okup, zostawił pieczęcie skrzyni nienaruszone.

wet zdolności wrodzone lub dłuższa praktyka. Tem większe stawia się wymagania dla dziennikarza katolickiego, który prócz zwykłych wiadomości musi posiadać dużą kulturę katolicką i znajomość dziedziny religijnej.

Na drugiej sekcji rozpatrywano metody i środki dla rozwoju i propagandy katolickiej. Dwa referaty w tej dziedzinie zostały wygłoszone przez ks. Merklena, redaktora paryskiego „La Croix“, i p. Stocky‘ego, redaktora i wydawcę „Koelnische Volkzeitung“. Stwierdzono, że niejednokrotnie dzienniki, przyznające się do katolicyzmu, nie rozwijają sztandaru katolickiego, pozostają w ciągłej niepewności i bojaźni wobec wrogów religji. Z drugiej strony organizacje i akcja katolicka za mało popierają i zalecają swym członkom prasę katolicką.

Długa dyskusja rozwinęła się nad propozycją zorganizowania międzynarodowej informacji katolickiej. Na wniosek ks. Kaczyńskiego w porozumieniu z referentem Considine, dyrektorem Agencji „Fides“, postanowiono powierzyć opracowanie projektu przyszłego międzynarodowego biura prasowego specjalnemu komitetowi, który wybierze kongres, jako swą stałą egzekutywę.

Wszystkie wnioski dwóch sekcyj kongres przyjął, wybierając dziewięciu członków komitetu wykonawczego. Z ramienia Polski do komitetu wszedł ks. dyr. Kaczyński.

Na zamknięcie kongresu przybył JEm. Ks. Kardynał Van Roey, Prymas Belgji, w towarzystwie Ks. Nuncjusza Micara. Ks. Kardynał w niezwykle serdecznem przemówieniu podkreślił swą radość i zadowolenie z przebiegu i prac kongresu. Ks. Kardynał wspomniał, że inicjatorem kongresu był Ojciec św., który podczas jednej audjencji zwrócił się do Kardynała z prośbą o zwołanie kongresu prasy katolickiej. Nadzieję, jaką Ojciec św. pokładał w kongresie, nie zawiodły. Liczny udział przedstawicieli 36-ciu narodowości jest tego najlepszym dowodem.

Wkońcu O. Walsh, prezes papieskiego Komitetu pomocy dla głodnych w Rosji sowjeckiej przedstawił zebranym okropny obraz prześladowań religijnych w sowjetach. Na wniosek przewodniczącego kongres uchwalił protest do wszystkich narodów świata przeciwko barbarzyństwom bolszewickim oraz na klęczkach odmówiono modlitwę za prześladowanych.

W niezwykle podniosłym nastroju zakończył się pierwszy kongres prasy katolickiej. Katolicka prasa belgijska, jak również miasto

---

Jednak nie drogą okupu wróciły te cenne relikwje do Jerozolimy, mianowicie gdy cesarz Herakljusz pobił Persów i odebrał im skrzynię z drzewem Krzyża św. Cesarz Herakljusz chciał jak najuroczyściej umieścić je w kościele jerozolimskim, w którym dotychczas przebywały. Ubrany w najwspanialsze szaty, chciał sam nieść drzewo Krzyża. Okazało się jednak tak ciężkiem, że mowy o tem nie było. Zmieszany cesarz patrzył bezradnie wokół siebie, nie wiedząc, co to ma znaczyć. Wówczas patrjarcha jerozolimski wyjaśnił mu, że w takim pysznym stroju nie jest godzien dźwigać Krzyża św., ale z łatwością je poniesie, gdy przywdzieje szaty proste. Posłuchał cesarz tej rady i z łatwością zaniósł Krzyż na Kalwarję do świątyni, którą tam wybudowała jeszcze cesarzowa Helena.

Wszystko to mówi nam o ogromnej czci dla Krzyża św., a cześć dla Krzyża św. mówi znów o wielkiej wdzięczności dla Jezusa za odkupienie i za możność zbawienia. Ten przykład uczy i nas cenić sobie to i dziękować za to, że jesteśmy odkupieni, że możemy się zbawić. Naturalnie nikt na tem nie poprzestaje. Kto się naprawdę cieszy z tego, że jest odkupiony, ten szczerze stara się, by to zbawienie uzyskać. Cześć jaką oddaje Krzyżowi widomemu, pobudza go do czci dla Jezusa, który w nim mieszka. Troszczy się o ozdobę duszy swej, o budowanie dla Jezusa jak najpiękniejszej świątyni w swem sercu.

Jak chrześcijanie, z cesarzami na czele czcili Krzyż, jak Kościół ustanowił z powodu znalezienia i podwyższenia Krzyża osobne święta, tak i my musimy dbać o to, co się do Jezusa odnosi. Dla dobrego katolika, kto naprawdę Jezusa kocha, ten nie może być obojętny na to, jak jest ołtarz ubrany, jak wygląda kościół, czy ornat jest ładny, czy ozdobna jest monstrancja i t. d. Wszędzie chciałby widzieć jak najwięcej piękna, ozdób, troski o chwałę bożą. Serce nasze potrzebuje okazać Jezusowi i w sposób zewnętrzny jak najwięcej czci. Nie poprzestaje na tem i Jezus przedewszystkiem czeka na dary z naszej duszy, na serce nasze. Ono niech przedewszystkiem czci Jezusa, naszego Pana. Amen.

Bruksela bardzo gościnnie podejmowały dziennikarzy katolickich. Następne dni spędzone na oglądaniu wystawy kolonjalnej w Antwerpji, wystawy sztuki w Liege oraz na zwiedzaniu słynnych grot przedhistorycznych w de Han. Rząd belgijski udzielił bezpłatnych biletów jazdy kolejami po całej Belgji. Ogromne wrażenie na wszystkich dziennikarzy wywarła niezwykle wysoka kultura katolicka inteligencji i ludu belgijskiego. W przemówieniach ministrów, prezydentów miast (jak np. w Antwerpji) kultura ta uzewnętrzniała się w sposób, wprost podziwu godny.

Z prasy polskiej w ciągu obrad przybyli: ks. dr. Piwowarczyk z „Głosu Narodu“, oraz p. Niesiołowski, przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ i „Nowego Kurjera“.

Zakończenie kongresu „Pax Romana“.

Dnia 3-go bm. zakończył się X Kongres „Pax Romana“, trwający przeszło tydzień. Do ważniejszych jego momentów zaliczyć należy odczyt prof. Steffesa z Monasteru n. t. „Duchowe formy katolicyzmu niemieckiego i jego kulturalno-społeczne znaczenie w przeszłości i w przyszłości“. Prelegent w udatnej analizie przedstawił audytorjum duszę katolicyzmu niemieckiego, tak zawsze wydatnego w dziejach ogólno-ludzkiego dorobku Kościoła.

Wielkie wrażenie i podniesienie ducha wśród uczestników kongresu wywarła pielgrzymka do bawarskiej Jasnej Góry — Altotting — gdzie wzięli oni gremjalny udział we wspaniałej i wzruszającej procesji ze świecami, odbytej o wieczornej porze przy uczestnictwie tysiącznych tłumów pątniczych, przybyłych z całej Bawarji na uroczystości beatyfikacyjne jednego z braci kapucyńskich, błog. Konrada, który w tem mieście żył i umarł.

Niezapomniane też chwile przeżyli oni na widowisku pasyjnem w Oberammergau.

Delegacja polska pracowała wydatnie podczas całego kongresu spotykając się z ogólną sympatją i uznaniem. Wnioski polskie były często osnową narad zarówno plenarnych, jak i sekcyjnych. Zmierzały one przedewszystkiem do pogłębienia ideologicznych podstaw całej akcji „Pax Romana“. Podkreślić należy solidarne współdziałanie z delegacją polską innych delegacyj słowiańskich; wyjątkowo też serdeczne stosunki łączyły ją z delegacją wielkobrytyjską.

Monachjum jakoteż młodzież niemiecka zachowała się poprawnie w stosunku do delegacji polskiej a organizacja samego kongresu jak i samo przyjęcie licznych gości stało na wysokości zadania. Kongres spełnił swe zadanie doskonale, gdyż podczas wszystkich narad i dyskusyj królowała zgoda i poczucie łączności katolickiej, tak trudnej do osiągnięcia na innych terenach porozumienia i współpracy międzynarodowej.

Delegacja polska zdała również egzamin z poważnego traktowania swego zadania. Zarówno jakościowo jak i liczebnie nie stała na szarym końcu, ale była jedną z pierwszych w licznym poczcie delegacyj kilkunastu narodów Europy.

Przyszły kongres Pax Romana odbędzie się we Fryburgu szwajcarskim a tem samem prezesura tej międzynarodowej organizacji przypadła w udziale Szwajcarji. Pierwszą wiceprezesurę otrzymali Niemcy, drugą Jugosłowianie, członkami komitetu kierowniczego (Comite directeur): Polska, Francja, Węgry, Irlandja i Czecho-Słowacja. W dowód uznania dla zasług, położonych na polu międzynarodowej Akcji katolickiej na terenie Pax Romana przyznano członkostwo honorowe księżnie Luizie Ferdynandzie Witelsbach, prof. Oskarowi Haleckiemu z Warszawy, Msgrowi Martindale z Anglji i drowi Beckowi z Monachjum.

Komisję unjonistyczną zostawiono Polsce, z tem, że jej kierownika wyznaczy JEM. Ks. Kardynał Prymas Hlond.

Zjazd chrześcijańskich uniwersytetów robotniczych.

W niedzielę dn. 7-go bm. odbył się w Warszawie pierwszy doroczny zjazd delegatów chrześcijańskich Uniwersytetów robotniczych, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów z rozmaitych dzielnic Polski.

O godz. 9-tej r. uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św. w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, poczem rozpoczęły się obrady w lokalu chrześcijańskich Związków zawodowych przy ul. Rymarskiej 2, które przeciągnęły się do godz. 4-ej popoł. Członek tymczasowego zarządu głównego, p. Kaczorowski złożył sprawozdanie z działalności centrali, z którego wynika, że dotychczas w kraju istnieje jedenaście chrześcijańskich uniwersytetów robotniczych, a to: w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Grodnie, Łomży, Łodzi, Włocławku, Częstochowie, Bielsku, Otwocku i Grudziądzu. Prócz tego w kilku miejscowościach są w toku prace organizacyjne nad utworzeniem tej pożytecznej placówki ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Uzupełniające sprawozdania delegatów z poszczególnych miejscowości wykazały poważny rozwój instytucji w całej Polsce. Gdyby więcej inteligencji polskiej wzięło udział w tej pracy, wkrótce cała Polska pokryłaby się siecią Ch. U. R., rywalizujących skutecznie z propagandą antyreligijną i radykalną.

Prezes Ch. U. R., p. T. Błażejewicz, wygłosił referat n. t. programu i metod działania. Program działalności jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno wykłady i kursy dokształcające, jak i wieczory dyskusyjne, odczyty, bibljoteki, czytelnie, sekcje prelegentów i organizowanie sportu dla młodzieży robotniczej. W wielu miejscowościach program ten w znacznej części jest już zrealizowany.

Katolicki kongres esperantystów w Budapeszcie.

Uroczystości ku czci św. Emeryka stały się jakby wielką rewją działalności katolickiej we wszystkich jej przejawach. A więc nie pominięto też zorganizowania katolickiego kongresu esperantystów, nad którym objął protektorat JEm. Kardynał Seredy, Prymas Węgier, a do komitetu honorowego przystąpiło wielu dostojników kościelnych i świeckich.

W pięknej sali akademji św. Stefana, której prezesem był niegdyś wielki propagator katolickiego ruchu esperanckiego śp. ks. prałat Gieswein, powitał przybyłych dwustu delegatów z 15 krajów prof. dr. Koloczay z Budapesztu. Posieddzenia odbywały się w pięknie położonej miejscowości Maria-besnyö.

Masowe samobójstwa młodzieży w bolszewji.

Ogłoszona ostatnio przez sowjeckie władze statystyka samobójstw w Rosji sowjeckiej (za wyjątkiem Ukrainy) zawiera dane, które przejmują grozą czytelnika. Liczba samobójstw wzrosła znacznie w ostatnich latach, a w r. 1928 wynosiła 6.707 wypadków. Z tego przypada: na wiek od 15 do 30 lat 39, 4 proc., od 30 do 60 lat 24 proc. U mężczyzn przypada znaczna większość wypadków na wiek od 20 do 24 lat, zaś u kobiet wzrosła liczba ta do lat 19, poczem spada. Podczas gdy więc statystyka samobójstw niemal w całym świecie wykazuje wzrost liczby wypadków z zwrastającym wiekiem, w sowdepji jest naodwrót. Np. w Niemczech przypadało w tym samym czasie na samobójstwa w wieku od 15 do 30 lat 29.5 proc. zaś na wiek od 30 do 60 lat — 50 proc.

Taki stan rzeczy w Rosji ma swoje szczególne przyczyny i ta właśnie okoliczność, że liczba samobójstw w wieku młodocianym jest tak niewspółmiernie wielka, zwracać musi uwagę. Nie wydaje się, iżby miarodajne czynniki państwowe nie zwracały na to uwagi albo nie przywiązywały do tego znaczenia. Z całą pewnością inaczej jest, lecz zdają one sobie aż nazbyt dobrze sprawę z tego, iż przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w wadach regimu sowjeckiego.

Również tło samobójstw rzuca wiele światła na panujące w bolszewji stosunki o ile chodzi o młode pokolenie. Powodami samobójstw są mianowicie w przygniatającej większości wypadków przesyt życia i rozczarowanie.

Katolicki wykaz filmów.

Bardzo cennym podręcznikiem dla wszystkich, którzy, uznając niezwykłe znaczenie propagandowe kinematografu, zajmują się tą dziedziną z katolickiego stanowiska, jest wykaz filmów, kwalifikujący i klasyfikujący je. Niemieccy katolicy mają już taki spis, sporządzony przez centralę filmową w Kolonji. Ukazał się on właśnie w drugim, poprawionym i udoskonalonym nakładzie. Daje on możność wszystkim tym, którzy mają sobie powierzone wychowanie młodzieży i dokształcanie dorosłych, możność orjentowania się z łatwością o ile chodzi o wybór filmu. W kolonji czuwa nad działalnością tej centrali filmowej specjalna rada.

Wykaz, o którym mowa, dzieli się na trzy główne części. Pierwsza zawiera filmy o charakterze pouczającym, lub rozrywkowym, druga — wyłącznie o charakterze rozrywkowym, trzecia uwzględnia tylko filmy treści pouczającej. Biorąc w taki sposób udział w tej ważnej dziedzinie, spełniają niemieccy katolicy swój obowiązek w tym względzie.

Ogół polski powitałby bez wątpienia z wielkiem zadowoleniem ukazanie się czegoś w rodzaju niemieckiego wykazu filmów również w Polsce.

Nawrócenie się wybitnego pastora w New Yorku.

Wielkie zainteresowanie wywołało ostatnio zarówno w kołach katolickich jak i anglikańskich New Yorku nawrócenie się znanego i posiada-

jącego duże wpływy pastora parafji anglikańskiej w tem mieście, dra Delany.

Drowi Delany składano liczne wizyty; m. in. odwiedził go redaktor „World'u“, któremu dr. Delany oświadczył: „Proszę powiedzieć, że resztę życia swego spędzać będę na dziękczynieniu Bogu za łaskę, jaką mnie obdarzył, pozwalając mi poznać prawdę. To, co mnie głównie zbliżyło do religji katolickiej: powaga Papiestwa i podziwu godna działalność wielkiego Papieża Piusa XI, Kościół episkopalny dopuszcza hierarchję biskupów, a nie uznaje Papieża — niema w tem nic logicznego. Nie pozostaje mi nic innego do czynienia więcej, jak udać się do Rzymu, upaść do stóp Papieża i złożyć mu swoje całkowite posłuszeństwo“.

Gdy następnie tenże sam dziennikarz udał się do biskupa anglikańskiego N. Yorku, dra Wiliama Manninga, któremu podlegał przedtem nawrócony Delany, oraz spytał, co myśli o tem nawróceniu, zakłopotany biskup odrzekł: „Nie mam nic do powiedzenia“. Odmówił on również odpowiedzi na dalsze zapytania dziennikarza.

Z świata katolickiego.

KONGRES APOSTOLATU MORSKIEGO W LIVERPOOLU. Dnia 7-go bm. w Liverpoolu rozpoczęły się obrady kongresu, poświęconego sprawie apostolstwa na okrętach na wielkich linjach morskich. Kongres został zwołany za inicjatywą katolickiej organizacji angielskiej „Apostoleship of the Sea“; przewodniczy kongresowi Mgr. Downey, arcybiskup Liverpoolu.

Na kongresie jest obecnych około stu delegatów różnych krajów.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W LORETTO. Dnia 4-go bm. w Loretto rozpoczął się krajowy włoski kongres eucharystyczny. Miasto jest udekorowane, wieczorem zaś iluminowane. Na kongres przybyło z całych Włoch wiele duchowieństwa i pielgrzymek.

KOGRES WŁOSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dnia 18 września rb. w Tryjeście zbiera się narodowy kongres włoskiej katolickiej młodzieży akademickiej.

KANONIZACJA BŁ. BRATA KONRADA PARZHAMA. Dnia 2-go bm. zaczął się w Altötting w Bawarji tydzień uroczystości z okazji kanonizacji bł. Brata Konrada Parzhama. Uroczystości te zgromadziły 20.000 pielgrzymów z Bawarji i całych Niemiec, a ponadto 300 uczestników kongresu pokojowego, wreszcie wielu studentów katolickich z Włoch, Francji, Hiszpanji, Ameryki, Japonji i Indji. Rząd reprezentowany był na otwarciu tygodnia przez prezydenta krajowego a przybył również bawarski książę Ruprecht. W uroczystościach bierze udział przełożony OO. Kapucynów. W czasie uroczystości do generalnej Komunji św. przystąpiło z górą 6.000 osób. Kulminacyjnym punktem uroczystości była procesja z relikwjami bł. Brata Konrada, które wieziono w luksusowej karecie.

Z całej Polski.

APOSTOLSTWO CHORYCH. Na pierwszym polskim kongresie eucharystycznym w Poznaniu objawiło się żywe zainteresowanie dla dzieła apostolstwa chorych, które założone w r. 1925 w Holandji szybko rozszerzyło się w wielu krajach katolickich i zjednało sobie uznanie Ojca św. i wielu biskupów.

JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Dr. B. TwardowMski erygował we Lwowie przy redakcji „Głosu Eucharystycznego“ sekretarjat Dzieła Apostolstwa Chorych (Kurenda Kurji Metr. Lw. Nr. 12 z 1.VI 1930). Centrala w Holandji zatwierdziła tę erekcję i na wzór organizacji apostolstwa w innych krajach, gdzie dla całego kraju istnieje jeden sekretarjat narodowy, zwierzyła sekretarjatowi we Lwowie funkcję Apostolstwa Chorych dla Polski. Adres: Lwów, ul. Ormiańska 13.

Apostolstwo Chorych jest to pobożny związek (pia unja), założony w r. 1925 przez ks. Willenborga w Bloemendaal, w diecezji Haarlem w Holandji. Ma za cel uczynić z chorych apostołów przez przyjęcie, znoszenie i ofiarowanie cierpień za Kościół dla zbawienia dusz. W tem apostolstwie przez uświęcenie cierpień chorzy znajdują pociechę i pokrzepienie ducha.

Rozmaitości.

PRZECIW NIEUSZANOWANIU NABOŻEŃSTW WE WŁOSZECH. Prasa katolicka we Włoszech z zadowoleniem wita rozporządzenie władzy komunalnej miasta Magnane na Riwierze włoskiej, dotyczącej sprawy uszanowania nabożeństw.

Rozporządzenie brzmi: „Celem uporządkowania sprawy popisów sportowych, odbywających się na wybrzeżu, które jest własnością gminy miejskiej, w sposób, by one nie zakłócały spokoju podczas ceremonji religijnych... wzbronione jest korzystanie z boiska w godzinach, w których odbywają się nabożeństwa, czyli od g. 15 do 16 w lecie, a od 14 do 15 w zimie. Winni

przekroczenia tego przepisu będą karani grzywną a przyrządy sportowe będą konfiskowane“.

Należy przyklasnąć inicjatorom tego rozporządzenia, którzy dali dowód szacunku dla religji, a zarazem podkreślili konieczność, by rozwój fizyczny ciała nie odbywał się ze szkodą dla potrzeb ducha.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

WRZESIEŃ 1930.

14	N	E 14 po Ś.	1	Sept. F. 14 po S.
15	P	Nikodema	2	Mamanta
16	W	Ludmiły	3	Antyma
17	S	Lamberta † S. d.	4	Wawyły
18	C	Tomasza	5	Zacharji p.
19	P	Januarj. † S. d.	6	Cz. św. Much.
20	S	Eustach. † S. d.	7	Sozonta m.

Na „Kursach dla dorosłych“ Koła Pań T. S. L. rozpoczęły się już wpisy od 7 b. m. Nauka rozpoczyna się na wszystkich Kursach w niedzielę, 14 września i będzie się odbywała w szkole żeńskiej im. Staszica (Podwale 17) i w szkole męskiej im. Zimorowicza (górny Łyczaków) w niedziele i czwartki. W szkołach: żeń. im. Konarskiego (ul. L. Sapiehy), żeńsk. im. Klem. Tańskiej (ul. Jabłonowskich) i w szkole żeńsk. im. św. Marcina w niedziele i środy.

Niech więc każdy spieszy zapisywać się od początku, gdzie komu bliżej i te które jeszcze nie umieją czytać i pisać i te, które posiadają już początkowe wiadomości, na oddział wyższy.

Post suchedniowy przypada dnia 17 i 19 września (środa, piątek). Osoby nie pracujące ciężko obowiązane są do wstrzemięźliwości od mięsa i do postu ścisłego. Osoby pracujące ciężko czy to fizycznie czy umysłowo tylko do wstrzemięźliwości od mięsa.

Zarząd Chóru paraf. im. św. Elżbiety ogłasza, że po przerwie wakacyjnej próby Chóru rozpoczną się w piątek, dnia 12 września b. r. i odtąd odbywać się będą we wtorki i piątki punktualnie o godz. 6·30 wieczorem w sali parafjalnej (pl. Arcyb. Bilczewskiego 5, parter).

Zgłoszenia nowych członków (czynnych i wspierających) przyjmuje codziennie w kancelarji paraf. św. Elżbiety — dyryg. Prof. M. Woźny.

T-wo Chóru paraf. im. św. Elżbiety, istniejące zaledwie od roku, dało w tym czasie wiele dowodów swej żywotności, ożywiło życie parafjalne, cieszyło się ogólnem uznaniem, to też mamy nadzieję, że znajdzie i nadal poparcie wśród parafjan.

Zapowiedzi.

Od 8/IX do 13/IX 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Tomasz Kanak, Arciszewskiego 4 i Marja Kostyrka, Piekarska 46. — Włodzimierz Sumyk, Karaicka 12 i Marja Pięciorak, Pasieki halickie.

W parafji św. Anny. 1) Władysław Pachorak i Stanisława Krawczuk. — 2) Michał Mazij i Bronisława Włodyka. — 3) Władysław Wojewódka i Bronisława Surowiak.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Tadeusz Schäffer, Zamarstynowska 11 i Bronisława Sieczkarek, Potockiego 60. — 2) Władysław Dec, Kulparków Zakład i Marja Tracz, tamże. — 3) Jan Sempik, Rzęsna Polska i Anna Sliwa, Kulparków Zakład. — 4) Władysław Krzanowski, Na Bajki 9 i Kazimiera Kabarowska, tamże. — 5) Jan Mikłusza, Kulparków Zakład i Józefa Jabłońska, tamże. — 6) Artur Rodzynkiewicz, Lindego i Janina Kwiatkowska, Modrzejewskiej 11 a. — 7) Michał Mich, Kulparków Zakład i Bronisława Kożuszek, tamże. — 8) Józef Galas, Nabielaka 11 a i Natalja Frączek, Stroma 7.

W parafji archikatedralnej. 1) Józef Marjan (2 im.) Kruszelnicki, Lindego 2 i Bronisława Regina (2 im.) Lewicka, tamże. — 2) Piotr Pater, Skarbkowska 16 i Józefa Jurga, Trybunalska 1. — 3) Artur Rudolf (2 im.) Rodzynkiewicz, Lindego 9 i Janina Jadwiga (2 im.) Kwiatkowska, Modrzejewskiej 11 a.

W parafji św. Elżbiety. 1) Henryk Sliwa i Marja Kozak, Bilińskich 58. — 2) Adolf Ziemba i Olga Dyhdalewicz, Gródecka 127. — 3) Augustyn Dick i Marja Teśluk, Kr. Jadwigi 25. — 4) Henryk Herold i Irena Wasylewska, Na Błonie 24. — 5) Władysław Pachorek i Stanisława Krawczuk, Kętrzyńskiego 34. — 6) Stefan Kasaraba i Wanda Mrozowska, Kasztelańska 4.

KRONIKA STRYJSKA.

Skończyły się wywczasy wakacyjne, młodzież nasza szkolna uroczystem nabożeństwem rozpoczęła pracę i oby Bóg jej błogosławił.

Większość szkół naszych to szkoły ogólnie kształcące, ale mamy u nas w Stryju i szkoły zawodowe, szkoła handlowa i państwowa szkoła tkacka i kilimkarska.

We wszystkich szkołach przepełnienie tylko stryjanie nie mogą zrozumieć praktyczności i korzyści szkoły tkacko-kilimkarskiej i młodzież nasza nie korzysta ze sposobności, ażeby w tym zawodzie się wykształcić, a przez to, żebyśmy nie potrzebowali sprowadzać czy płótna czy kilimy, dywany od obcych, a swoi żeby mieli pracę uczciwą.

Kto nie zna tej szkoły niech zaglądnie do niej, niech zobaczy prześliczne wyroby, jakie z warsztatów szkoły tkackiej i kilimkarskiej wychodzą.

Zapowiedzi. 1) Kalandyk Władysław, urodz. w Tustanowicach i Paulina Kłodnicka, ur. w Chromhorbie. 2) Kuryłowicz Michał, ur. w Kujwiku ad Zagrzeb i Adela Marja Kuchtiakówna, ur. w Marjańskich Górach ad Morawa Ostrowska. 3) Ciesielczuk Marjan Franciszek, ur. w Rakowcu ad Lwów i Marcela Marja Chomówna, ur. w Brodach.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.